

MIESZKAŃCY OCHOTY

WWW.MIESZKANCY.ORG

UL. NOWOGRODZKA 40, LOK.80, 00-691 WARSZAWA

GAZETA BEZPŁATNA • PAŹDZIERNIK • NR (1) /2018



Warszawa w obiektywie Radostawa Paszkowskiego

Więcej zdjęć: facebook.com/Fotomanuafaqturrra

Samorządowcy Nr 1

W zbliżających się wyborach samorządowców wylosowali pierwszy numer listy! KWW Bezparyjni Samorządowcy to ogólnopolskie porozumienie lokalnych organizacji, na co dzień działających na własnym podwórku.

Jako prezes Stowarzyszenia Mieszkańcy, zostałem przy tej okazji poproszony o pomoc w wydaniu gazety dla Ochoty. Na Śródmieściu podobny miesięcznik stał się narzędziem do integracji osób i środowisk lokalnych. Tych zainteresowanych sprawami sąsiedzkimi i mających o nich pojęcie.

Śródmieście z Ochotą łączy wspólna lista do Rady Warszawy. To bardzo ważny organ samorządowy, od którego zależy wiele naszych dzielnicowych spraw. Na liście tej znajdują Państwo mieszkańców obydwu dzielnic. Przy nazwiskach będą nazwy organizacji społecznych, w których te osoby na co dzień działają. Nie jesteśmy w samorządzie nowymi twarzami, działamy w radach osiedli, w spółdzielniach mieszkaniowych, stowarzyszeniach lokalnych, lokatorskich czy celowych (jak Grunt To Warszawa).

W tych wyborach trzeba wziąć udział! Choć media wciskają nam retorykę głosowania „przeciw” temu z drugiej partii, namawiam Państwa do głosowania „za”. Za takimi jak Państwo – bezpartyjnymi, którzy stanowią 98% naszego społeczeństwa. Samorząd będzie staniał tylko wtedy, gdy będą w niego zaangażowani ludzie. Nie możemy oddać go urzędnikom i politykom!

Do zobaczenia 21 października przy urnach wyborczych!

PAWEŁ SULIGA
REDAKTOR NACZELNY,
BEZPARTYJNY Z-CABURMISTRZA
DZIELN. ŚRÓDMIEŚCIE (2014-17)

Strefa płatnego parkowania rozwiązaniem problemu miejsc parkingowych dla mieszkańców?

My Polacy uwielbiamy współzawodnictwo sportowe. Problem zaczyna się jednak pojawiać wraz z nową, coraz bardziej powszechną dyscypliną, jaką jest „konkurowanie

o miejsce parkingowe pod blokiem”. Obecnie coraz trudniej jest znaleźć miejsce do zatrzymania pojazdu np. na noc, nie robiąc czasem nawet kilku okrążeń wokół osiedla.

na str. 2

Co dalej z Redutą Ordona?

Reduta nr 54 – tzw. „Reduta Ordona” była jedną z około 70. fortyfikacji wzniesionych do obrony Warszawy podczas Powstania Listopadowego. Jak pisał Mickiewicz, podczas powstania listopadowego tj. 6 września 1831

roku wojska rosyjskie przypuściły szturm na redutę, która była jedną z najlepiej wykonanych punktów obrony. Należy jednak pamiętać, że była niedostatecznie obsadzona, co doprowadziło do jej szybkiego upadku.

na str. 4

Z Wietnamu do Rady Warszawy

Thuy Minh Dao, pianistka i działaczka społeczną, urodzona w Wietnamie ale wychowana w Warszawie. Reprezentuje Stowarzyszenie Smolna, startuje do

Rady Warszawy z listy Bezparyjnych Samorządowców. Wywiad, w którym poznajemy jej wizję współczesnego społeczeństwa prezentujemy na stronie 7.

cd. na str. 7

Społecznik ze Starej Ochoty

Z Maciejem Bohosiewiczem, prawnikiem i przedsiębiorcą, społecznikiem

i tradycjonalistą, rozmawia Paweł Suliga.

cd. na str. 8



BEZPARTYJNI

SAMORZĄDOWCY

LISTA NR

1

21 PAŹDZIERNIKA

Zamiast partii wybierz Warszawę!

Los kładki na Rakowcu przesądzony

Kładka nad torami na Rakowcu służyła mieszkańcom osiedla na przez wiele lat. Służyła, bo... właśnie zapadła decyzja o jej rozbiórce. Jak tłumaczy nam rzecznik dzielnicy Ochota, Monika Beuth-Lutyk, dzielnica wykonała swoją część zawartych z PKP porozumień, na mocy których wynajęła specjalistów, by wykonali ekspertyzę. Rzecznicy wykonywcy ekspertyzę stwierdzili, że kładka nad torami nie nadaje się już ani do remontu, ani tym bardziej do dalszej eksploatacji. Przez wiele miesięcy bronili jednak kładki, która łączyła Rakowiec i Jadwisin. Dla wie-

lu była to najkrótsza droga na bazarek, a dla dzieci do szkoły. Likwidacja kładki oznacza konieczność nadkładania drogi przez inne przeprawy przez tory (w obie strony jest to w sumie 1,2 km), co dla młodszych osób oznacza o kwadrans dłuższą drogę, a dla starszych osób nawet o pół godziny. Budowa nowej kładki jest możliwa, choć to, jak podkreśla rzecznik Ochoty, teren PKP, dopiero po rozebraniu obecnej. Pani rzecznik, w telefonicznej rozmowie podkreśla, że ruch należy teraz do Polskich Kolei Państwowych, które powinny ją jak najszybciej rozebrać. Kładka

jest aktualnie zabezpieczona tak, by nikt nie mógł na nią wejść. Zdarza się jednak sporadyczne usuwanie barier, by dostać się na drugą stronę. Nie trzeba chyba wielkiej wyobraźni, by uzmysłowić sobie, jakie to stwarza zagrożenie. Takiego obiektu nie da się bowiem skutecznie zabezpieczyć, a pomysłowość i determinacja pozbawiają niektórych zdrowego rozsądku. Aktualny stan kładki nie grozi zawaleniem, jednak taka sytuacja nie jest komfortowa zarówno dla mieszkańców Rakowca, jak i urzędników. Wielu kandydatów tegorocznych wyborów samorządowych



postawiło sobie „sprawę kładki” jako jeden z punktów programu wyborczego. Jednak dopóki PKP nie rozbierze czegoś, co przez pół wieku służyło mieszkańcom, miasto ma związane ręce i nie może zbudować nowej przeprawy nad torowiskiem. Niestety na dzień złożenia gazety do druku nie udało nam się dowiedzieć od rzecznika PKP Michała Stilgera,

kiedy kolej zajmie się rozbiórką kładki. Mijmy jednak nadzieję, że ta patowa sytuacja nie potrwa już długo i PKP, także z myślą o mieszkańcach Rakowca, jak i o swoich pasażerach, wypełni sugestie Urzędu Dzielnicy Ochota i pozbawi wszystkich wątpliwej przyjemności dalszego oglądania tej ruiny.

ANDRZEJ KOZERA

Strefa płatnego parkowania rozwiązaniem problemu miejsc parkingowych dla mieszkańców?

Cd. ze str. 1

Wraz z kolejnymi remontami ulic, znikają miejsca, na których można zostawić auto. Sytuację potęguje powszechny las słupków, wyrastających jak grzyby po deszczu w najmniej spodziewanych miejscach. W rejonach Ochoty położonych bliżej ciągów komunikacji miejskiej, pojawiają się oddolne koncentracje pojazdów w ramach nieoficjalnego „park & ride”.

Co w takim razie musi się stać, aby mieszkańcy Ochoty mogli bez problemów znaleźć miejsce parkingowe dla swojego pojazdu i jednocześnie nie utrudniać po zaparkowaniu życia pieszym i rowerzystom? Jednym z pomysłów zgłaszanych w kampanii wyborczej jest koncepcja rozszerzenia strefy płatnego parkowania na obszar całej Dzielnicy Ochota.

Czym jest strefa płatnego parkowania? W skrócie, jest to obszar, na którym po zaparkowaniu pojazdu,

w godzinach 8.00-18.00 w dniach roboczych, trzeba wnieść opłatę parkingową. Taki system z powodzeniem od lat funkcjonuje m.in. w Śródmieściu Warszawy.

Jakie są jego plusy?

- większa rotacja miejsc postojowych – im dłużej pojazd stoi, tym większa opłata. Nie ma więc zostawiania auta w najbardziej zatłoczonych punktach na dłuższe okresy.
- część kierowców omija strefę płatnego parkowania i nie korzysta z możliwości zostawiania auta w tej strefie.
- mieszkańcy danej okolicy korzystają z preferencyjnego „abonamentu mieszkańca”.

Czym jest „abonament mieszkańca”

To uprawnienie nadawane przez Zarząd Dróg Miejskich, po nabyciu którego przez rok czasu, miesz-



kaniec może korzystać z bezpłatnego parkowania w obrębie 8 parkomatów w okolicy swojego miejsca zameldowania.

Koszt takiego abonamentu wynosi 30 zł rocznie. Jeden mieszkaniec może uzyskać takie uprawnienie tylko dla jednego pojazdu.

Abonament mieszkańca uprawniający do parkowania w Strefie Płatnego Parkowania Niestrzeżonego może otrzymać osoba, która spełnia łącznie następujące warunki:

- jest zameldowana na pobyt stały lub czasowy na terenie Strefy Płatnego Parkowania Niestrzeżonego (SPPN),
- jest właścicielem, współwłaścicielem lub użytkownikiem pojazdu samochodowego o dopuszczalnej masie całkowitej do 2,5 tony lub samochodu osobowego powyżej 2,5 tony.

Czy w takim razie objęcie strefą płatnego parkowania rozwiąże problem miejsc parkingowych dla mieszkańców? W mojej opinii na pewno poprawi sytuację związaną z ograniczeniem napływu kierowców z innych dzielnic oraz skróci czas pozostawiania pojazdów na miejscach parkingowych. Dzięki abonamentowi mieszkańca, wprowadzenie tego rozwiązania nie powinno być dotkliwe dla kierowców z Ochoty.

Nie może to być jednak jedyne dzia-

łanie podjęte w tej materii. Ważną sprawą jest monitorowanie ilości dostępnych miejsc oraz regularne zwiększanie ich ilości przy przeprowadzanych remontach. Dzięki skoordynowanym działaniom na kilku frontach jest możliwe, aby w konkurencji „walka o miejsce parkingowe pod blokiem” każdy mieszkaniec wygrał i stanął na podium.

FRANCISZEK NIEMYSKI
BEZPARTYJNI
SAMORZĄDOWCY

Zofia Bohosiewicz

Do Rady Warszawy startuje młoda mieszkanka Ochoty, Zofia Bohosiewicz. Studiuje na II roku Aktorstwa Nowych Mediów w Warszawskiej Szkole Filmowej. Jednocześnie pracuje jako lektor języka angielskiego – głównie z dziećmi i młodzieżą. Jest także instruktorem narciarskim.

Jej pasją wyniesioną z domu rodzinnego jest historia Polskich Kresów. Od wczesnych lat uczestniczyła, a później była współorganizatorem obozów i wypraw śladami Polaków na wschodzie. Koordynuje i opiekuje się młodzieżą na obozach, których celem jest dokumentowanie dziejów naszych przodków na Ukrainie, renowacja starych polskich grobów i cmentarzy, nawiązywanie kontaktów z rówieśnikami pochodzenia polskiego na dawnych ziemiach polskich. Działa również przy organizacji licznych uroczystości, konferencji i spotkań poświęconych wielokulturowości w dawnej Rzeczypospolitej i wkładowi mniejszości etnicznych w rozwój i dzieje Polski. Jako osobie zaangażowanej w działalność edukacyjną i integracyjną są jej bliskie problemy młodych ludzi. Jako radna Rady Warszawy chciałaby się



zająć przede wszystkim problemami młodzieży:

- brakiem mieszkań ograniczającym perspektywę zawodową;
- postępującą dezintegracją różnych środowisk młodzieżowych;
- przywracaniem pamięci historycznej i dorobku Rzeczypospolitej wielu narodów;
- tworzeniem Warszawy przyjaznej dla młodych i stwarzającej im szanse zatrudnienia, zamieszkania i rozwoju;
- działaniami na rzecz integracji młodzieży pochodzącej z różnych grup etnicznych.



Sławomir Antonik – bezpartyjny głos rozsądku w wyścigu po fotel Prezydenta Stolicy

Dlaczego 21 października warto na niego oddać swój głos

Po pierwsze. To rodowity warszawiak, wychowany i wykształcony w stolicy. Poza Wydziałem Inżynierii Materiałowej Politechniki Warszawskiej ukończył także studia zarządzania w zakresie zarządzania strategicznego, logistyki, marketingu, controllingu strategicznego i operacyjnego oraz zarządzania jakością i procesem certyfikacji ISO. Otrzymał w tym samym zakresie dyplom Austriackiej Izby Gospodarczej. W 2004 roku ukończył Studia Podyplomowe w Europejskiej Wyższej Szkole Prawa i Administracji – Wydział Prawa. W 2010 roku ukończył



Studia Podyplomowe w Akademii Leona Koźmińskiego w zakresie Zarządzania w Administracji Publicznej. 2018 rok to Studia Podyplomowe w Polskiej Akademii Nauk – Instytucie Nauk Prawnych

w zakresie prawa antykorupcyjne. To sprawia, że jak żaden z kontrkandydatów, jest predestynowany do pełnienia tego urzędu.

Po drugie. Jak większość naszego społeczeństwa, jest osobą bezpartyjną. Daje mu to ogromne możliwości. Nie stoi bowiem za jego plecami żaden prezes mówiący, jak powinien zarządzać miastem, kogo powinien zatrudnić w urzędzie, a kogo zwolnić. W swoim działaniu będzie kierował się jedynie wiedzą oraz postulatami mieszkańców. Bo to oni, jak twierdzi, najlepiej wiedzą, co jest im potrzebne. Jak mówił w czasie swoich licznych spotkań z mieszkańca-

mi innych samorządowców realny program dla Warszawy. Chce w ten sposób wykorzystać swoje doświadczenie by warszawiakom żyło się wygodniej i lepiej. Jest to m.in. pakiet zdrowotny dla wszystkich grup mieszkańców (darmowy bilet miesięczny ZTM za oddanie pół litra krwi), czy pakiet dla seniora. Wie, jak rozwiązać problem smogu, barku miejsc parkingowych, komunikacji i wielu innych z jakimi się na co dzień stykamy.

Po czwarte. Jako spółdzielca i samorządowiec wie, jak ważne jest uregulowanie stosunków własnościowych, które dzisiaj uniemożliwiają zaplanowanie jakiegokolwiek inwestycji. Dlaczego? Ponieważ ponad 40.000 działek ewidencyjnych, które powinny należeć do miasta, ciągle są w gestii Skarbu Państwa. Zdaje sobie sprawę, że dziesiątki tysięcy warszawiaków nie może realnie być właścicielami swoich mieszkań, bo grunt na których stoi blok jest nie uregulowany. Wie jak to rozwiązać i zajmie się tym!

Po piąte. Jest doświadczonym samorządowcem. Od 12 lat jest burmistrzem Targówka i świetnie zna problemy swoich mieszkańców. Dzięki jego staraniom druga linia metra wkracza na Bródno, mieszkańcy cieszyć się mogą nowym ogródkiem „sensorycznym” w Parku Bródnowskim, a w różnych częściach dzielnicy, powstają nowe osiedla. Po za tym Sławomir Antonik to człowiek wielu zainteresowań, pełen pasji, potrafiący jednoczyć ludzi o krańcowo odmiennych poglądach.

A przecież, by budować nowoczesną i funkcjonalną metropolię, potrzebna jest zgoda i doświadczenie. To są

właśnie te powody, dla których 21 października nie zagłosuję na żadnego partyjnego kandydata, a swój głos oddam na Sławomira Antonika. Wybierając w ten sposób miasto i jego rozwój.

Więcej informacji na stronie www.slawomirantonik.pl

ANDRZEJ KOZERA



Sławomir Antonik Urodzony w Warszawie. 58 lat, żonaty, dwójka dzieci, troje wnucząt.

Wykształcenie: Politechnika Warszawska Inżynieria materiałowa. Ponadto zarządzanie i marketing, prawo, zarządzanie administracji publicznej, prawo antykorupcyjne.

Zawodowo zajmuje się restrukturyzacją przedsiębiorstw, jest syndykiem mas upadłościowych, nadzorcą sądowym spółek.

W samorządzie jako zastępca burmistrza od 2006 roku, od 2012 burmistrz Dzielnicy Targówek m. st. Warszawy.

Ma szerokie zainteresowania z dziedzin komputerowych, zarządzania i sportu. Jeździ na motocyklach!

Wyborcza gorączka rośnie

Zatwierdził już listy komitetów wyborczych. Z dnia na dzień widać, że wyborcza gorączka rośnie. Wchodząc w nowy etap kampanii pragniemy, jako komitet wyborczy „Bezpartyjnych Samorządowców”, podziękować tym, dzięki, którym mogliśmy zarejestrować listy z naszymi kandydatami do rad dzielnic i sejmików we wszystkich okręgach stolicy.

Cieszy nas to tym bardziej, że wiele komitetów związanych z dużymi partiami miało kłopoty z rejestracją własnych list w niektórych miastach. Natomiast „Bezpartyjni” zarejestrowali swoje listy wszędzie tam, gdzie powstały nasze komitety wyborcze. Ogromne zaufanie, jakim nas obdarzyliście, wynika z tego, że nasze

codzienne działania i ich efekty są widoczne od dawna. Nasi kandydaci nie składają obietnic nie do zrealizowania. Wręcz przeciwnie. Żyjąc obok Was, będąc Waszymi sąsiadami, doskonale znają Wasze potrzeby i możliwości ich realizacji.

Za nami udana konwencja, podczas której kandydat na Prezydenta Warszawy, burmistrz dzielnicy Targówek Sławomir Antonik, prezentował swój program dla stolicy, punktując przy tym oderwane od rzeczywistości programy wyborcze kontrkandydatów. Wzrost poparcia dla „Bezpartyjnych Samorządowców” – nie tylko w Warszawie, ale i w całej Polsce – jest efektem przesilenia i zmęczenia Polaków upartyjnieniem i upolitycznieniem ich życia.

Stało się bowiem oczywiste dla wielu, że do normalnego funkcjonowania samorząd nie potrzebuje partyjnych urzędników. Na konwencji dało się słyszeć stwierdzenie, że jedyne co partie mogą dać samorządom to



„święty spokój”. Etap, w który wkracza kampania wyborcza, to bardzo gorący okres aktywności kandydatów w mediach oraz na różnego rodzaju imprezach. Jest to też czas wspierania inicjatyw. Nasz kandydat pojawił się niedawno przed krwiobusem, gdzie popierając oddawanie krwi z okazji stulecia Niepodległości Polski, mówił o specjalnym pakiecie

seniora, programie medycznym dla mieszkańców Warszawy, a także specjalnym bilecie miesięcznym komunikacji miejskiej dla honorowych krwiodawców („Bilet za pół litra krwi”). Dzień wcześniej, na konferencji prasowej w Pałacu Prymasowskim prezentował (wraz ze współtwórcą programu „Bezpartyjnych Samorządowców” dla Warszawy Bogdanem Żmijewskim) założenia tego programu. W trakcie konferencji potwierdzono też, że wszystkie nasze listy zostały zarejestrowane, a „Bezpartyjni” w Warszawie startują z listy nr 1.

Te wybory to szansa na odpartyjnienie urzędów. Chcemy oddać Warszawę w ręce jej mieszkańców. Już 21 października. „Zamiast partii – wybierz Warszawę”.

DARIUSZ WOLKE
Z-CA BURMISTRZA DZIELNICY
ŚRÓDMIEŚCIE

Co dalej z Redutą Ordona?

„Nam strzelać nie kazano. - Wstąpiłem na działo

I spojrzałem na pole; dwieście armat grzmiało.”

Cd. ze str. 1

Upadek nastąpił, gdy polska załoga wysadziła zapasy amunicji podczas wycofywania się z fortyfikacji, tak by nie dostała się w ręce Rosjan.

Przez wiele lat po powstaniu listopadowym błędnie zakładano, że Reduta Ordona znajdowała się, w okolicy ul. Mszczonowskiej na Woli (którą faktycznie była nieobsadzona Reduta nr 55).

Nieporozumienie wynikało z tego, że Rosjanie po wygraniu wojny postanowili udokumentować swoje zwycięstwo stawiając 11-metrowy obelisk „Zdobyców Warszawy”. Wybrali na nie Redutę 55 – idealne miejsce, widoczne z przejeżdżających przez Warszawę pociągów.

Dopiero w 2011 roku badania archeologiczne potwierdziły prawdziwą lokalizację reduty Ordona, w pobliżu ulic Na Bateria i Bohaterów

Września. To na tym obszarze znaleziono rozczłonkowane ciała żołnierzy, co potwierdziło wersję wydarzeń z wybuchem amunicji.

Można więc pomyśleć, że tak histo-

ryczne miejsce zasługuje na odpowiednią oprawę. Nic bardziej mylnego. Teren, który obecnie jest podzielony pomiędzy wielu właścicieli, może zostać wkrótce zabudowany.



Georg Benedict Wunder, Rosyjski szturm na Warszawę w 1831 r.

Powyższe jest możliwe, ponieważ Miejscowy Plan Zagospodarowania Przestrzennego ww. terenu zezwala na jego zabudowę.

W ramach obrony zabytkowego terenu w 2016 roku Stowarzyszenie Naukowe Archeologów Polskich doprowadziło do wpisania terenu Reduty Ordona do Rejestru Zabytków. Niestety należy mieć na uwadze fakt, że nie jest to całkowite rozwiązanie sytuacji. Wpis ten obliuguje jedynie do wykonania konsultacji warunków zabudowy z Konserwatorem Zabytków.

Zgodnie z powyższym tereny reduty obowiązują niewielkie wymagania, narzucone na historyczny teren. Dziwi więc fakt, że deweloper postanowił podważyć ww. decyzję, składając wniosek do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego.

W związku z ww. 26 września br. odbyła się rozprawa, podczas której powodzi starali się przekonać sąd o niesłuszności wpisania działek do rejestru zabytków. Argumenty, które przytaczali zostały wręcz zmiażdżone przez obronę i dla sądu okazały się na szczęście nieprzekonywujące. Wydarzenie to jest bez wątpienia bardzo ważne z perspektywy uratowania

tak historycznego miejsca. Należy jednak pamiętać, że deweloperowi zostaje jeszcze możliwość odwołania do Naczelnego Sądu Administracyjnego, gdzie batalia o konsultacje może rozegrać się na nowo.

Kolejnym krokiem na drodze do godnego upamiętnienia reduty powinno być wykupienie przez miasto działek wraz z uchwaleniem nowego Miejscowego Planu Zagospodarowania Terenu. Pozwoli to na rewitalizację zaniedbanego terenu i utworzenie tam parku edukacyjnego, na terenie którego mogłoby się znajdować mauzoleum oraz ekspozycje archeologiczne.

PIOTR TALARCZYK



Coraz bardziej zielona Ochota

Ochota się zazieleni

Dzięki inicjatywie lokalnych bezpartyjnych samorządowców w mijającej kadencji samorządowej na sąsiednim Śródmieściu nastąpiło wiele pozytywnych zmian w zarządzaniu zielenią. Stworzono program „Zielone Śródmieście” oddające mieszkańcom pod opiekę publiczne trawniki i małe skwerki, zarządzane dotychczas przez wynajęte przez ZGN czy ZTP firmy. Nie było to proste w biurokratycznej strukturze Warszawy. Ale nowo wprowadzony program Zielone Śródmieście okazał się strzałem w dziesiątkę. Zainteresowanie wśród mieszkańców nową formą aktywności dającą realny wpływ na wygląd naszego otoczenia wskazuje jednoznacznie na fakt, iż stajemy się coraz bardziej obywatelskim społeczeństwem. Często było to usankcjonowanie stanu faktycznego. Wiele osób na miejskich trawnikach przed domem sadziło piękne kwiaty i pieczołowicie o nie dbało. Zdarzało się, że przyjeżdżała firma i w miejscu pięknego ogródka sadziła „zaplanowane” odgórnie krzaki. My chcemy inaczej bo wiemy, że nikt lepiej nie utrzyma zieleni niż lokalny pasjonat.

Po sukcesie pierwszego pilotażowego sezonu na Śródmieściu chciałbym, by i na Ochocie mieszkańcy mogli brać w swoje ręce losy otacza-

jące ich zieleni. Zamiast wydeptanych trawników i rachitycznych krzaków moglibyśmy być otoczeni ogrodami stworzonymi naszymi rękoma.

Inwentaryzacja zieleni

Natomiast władze miasta powinny zająć się prawidłowym planowa-



Trawnik pod opieką miasta



Trawnik pod opieką mieszkańców

niem zieleni. Drzewa i krzewy to stale zmieniający się element naszego otoczenia. Niezauważalnie, ale cały czas rosną, starzeją się, często chorują. Nasadzenia należy wykonywać ciągle, drzewa zwłaszcza rodzimych gatunków miejskich (np. lipa warszawska) należy przygotowywać z wyprzedzeniem. Aby jednak było to możliwe, trzeba wiedzieć dokładnie, co znajduje się w naszych zasobach. Tu znowu proponuję skorzystać z przykładu Śródmieścia, gdzie dzięki inicjatywie burmistrza reprezentującego lokalnych bezpartyjnych radnych policzono wszystkie drzewa i krzewy w dzielnicy! Wyniki każdy może sprawdzić na miejskiej mapie www.mapa.um.warszawa.pl

Mieszkańcy Ochoty też mają prawo wiedzieć, jaki jest stan drzew i krzewów ich dzielnicy. Chcę, by Ochota stała się drugą w Warszawie dzielnicą posiadającą pełny rejestr zieleni!

Nowe technologie

Nasze działania są zakrojone na kompleksową ochronę terenów zielonych. Dlatego też Wydział Ochrony Środowiska (WOŚ) na Śródmieściu wszedł w posiadanie specjalistycznego sprzętu do badania drzew – tomografu dźwiękowego. Jest to nieoceniona pomoc przy wydawaniu decyzji na usunięcie zieleni. Sprawdzone pomysły są godne naśladowania

dlatego będziemy dążyć do tego, aby Ochota również stała się właścicielem podobnego urządzenia.

Nowe parki

Planujemy poszerzyć przestrzeń zieloną na terenie Dzielnicy Ochota o kolejne parki oraz skwery. Nowe zasoby terenów zielonych są naszą przyszłością i kolejne pokolenie z pewnością będą nam wdzięczne. Jednocześnie każdy nowy trawnik, każdy nowy skwer czy park to wspaniałe miejsce na wypoczynek dla nas wszystkich, strudzonych codziennymi obowiązkami. Liczymy bardzo iż mieszkańcy Ochoty będą żywo zainteresowani naszym programem Zielonej Ochoty i z dużą aktywnością będą współtworzyć okoliczne skwery i nimi gospodarować. A ponieważ ludzie Ochoty są znani ze swej aktywności społecznej więc liczymy że dzięki Waszej pomocy stworzymy jeszcze piękniejszą zieloną Ochotę.

Pamiętajmy że nowoczesne miasto to z pewnością tkanka składająca się głównie ze szkła i betonu. Liczne drapacze chmur są nieodzownym elementem życia wielkomiejskiego. Jednak Warszawa to miasto niezwykle i dlatego zasługuje nie tylko na fasadę szklano betonową a również na zielone płuca. Niech nasza stolica będzie przykładem nowoczesnego podejścia do życia, niech stanie się wspaniałą harmonią szkła, betonu i zielonej przestrzeni.

ARTUR WOLKE



BEZPARTYJNI

SAMORZĄDOWCY

KWW Bezpartyjni Samorządowcy - LISTA nr 1

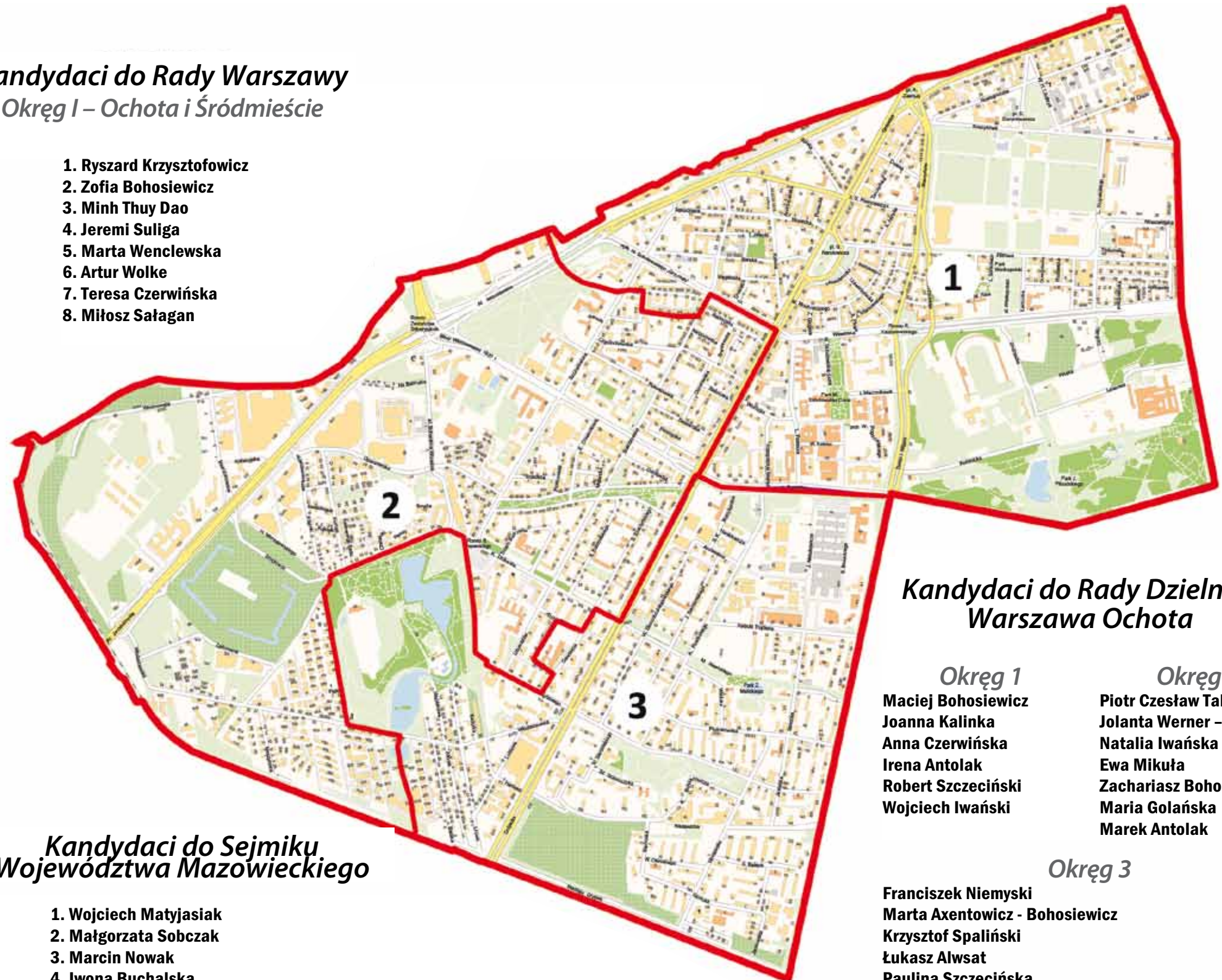
kandydat na Prezydenta Warszawy - Sławomir ANTONIK

Kandydaci do Rady Warszawy

Okręg I – Ochota i Śródmieście

1. Ryszard Krzysztofowicz
2. Zofia Bohosiewicz
3. Minh Thuy Dao
4. Jeremi Suliga
5. Marta Wenclewska
6. Artur Wolke
7. Teresa Czerwińska
8. Miłosz Sałagan

Materiał sfinansowany ze środków KWW Bezpartyjni Samorządowcy



Kandydaci do Rady Dzielnicy Warszawa Ochota

Okręg 1

Maciej Bohosiewicz
Joanna Kalinka
Anna Czerwińska
Irena Antolak
Robert Szczeciński
Wojciech Iwański

Okręg 2

Piotr Czesław Talarczyk
Jolanta Werner – Dereyko
Natalia Iwańska
Ewa Mikuła
Zachariasz Bohosiewicz
Maria Golańska
Marek Antolak

Okręg 3

Franciszek Niemyski
Marta Axentowicz - Bohosiewicz
Krzysztof Spaliński
Łukasz Alwsat
Paulina Szczecińska
Anna Broczkowska
Mateusz Wiśniewski

Kandydaci do Sejmiku Województwa Mazowieckiego

1. Wojciech Matyjasik
2. Małgorzata Sobczak
3. Marcin Nowak
4. Iwona Buchalska
5. Andrzej Sadowski
6. Izabela Wróblewska
7. Bogdan Żmijewski

Zamiast partii wybierz Warszawę!

Materiał finansowany przez KWW Bezpartyjni Samorządowcy

Potrzeba nam gwarantów zmian

Od lat obserwuję, jak Warszawa się zmienia. Powstaje wiele nowych budynków, rozbudowuje się infrastruktura komunikacyjna, zmienia się wygląd ulic, placów, budynków.

Ale to tylko fasada, bo życie mieszkańców stolicy staje się coraz droższe i trudniejsze, rośnie ubóstwo, pogarsza się jakość powietrza. Ulice Ochoty zamieniają się w betonowe pustynie z ustawionymi donicami, w których rosną rachityczne drzewka.

Namawia się mieszkańców do przesiadki z samochodów na rowery, tylko ścieżki rowerowe prowadzone są bez pomysłu, często na kursie kolizyjnym z traktami dla pieszych, albo są przenoszone na drogi jednokierunkowe „pod prąd”. Nowo stawiane budynki to albo biurowce, albo budownictwo deweloperskie z mieszkaniem, na które stać najbogatszych, a na dodatek stawiane są wbrew opiniom mieszkańców i lokalnych samorządów.

Miasto jest zarządzane przez rozrastający się aparat urzędniczy, powstają nowe biura, zarządy, departamenty o niejasnych, często ząbających się kompetencjach.

A o wszystkim decyduje Zarząd z prezydentem Warszawy na czele i Rada Miasta jako jedyne organy samorządowe stanowiące prawo lokalne i zarządzające stolicą. Kompetencje samorządów niższego szczebla są iluzoryczne i w zasadzie polegają wyłącz-



Ryszard Krzysztofowicz kandyduje do Rady Warszawy, lista nr 1 miejsce nr 1

nie na opiniowaniu projektów uchwał dotyczących dzielnic. Nawet budżet dzielnic zależy od miasta, niezależnie od tego, ile dzielnica wypracuje zysku i jakie ma potrzeby.

A o mieszkańcach zarząd i rada miasta przypomina sobie przy okazji wyborów, referendum, czy masowych i hałaśliwych wystąpień.

Uważam, wraz ze innymi bezpartyjnymi samorządowcami, że najwyższa pora to zmienić. Najwyższa pora zacząć zarządzać miastem słuchając mieszkańców i przedstawicieli z samorządów lokalnych dzielnicowych i osiedlowych.

Dlatego zdecydowałem, że wraz z przedstawicielami różnych stowarzy-

szeń mieszkańców, bardziej i mniej doświadczonymi samorządowcami, specjalistami od zarządzania miastem, będę kandydował do Rady Warszawy i może razem uda się przezwyciężyć ten duopol partyjny i wojnę polsko-polską w samorządzie.

W naszym programie oprócz tematów oczywistych jak poprawa jakości powietrza, optymalne rozwiązanie problemów komunikacyjnych, problemów z parkowaniem w wielu dzielnicach, zoptymalizowanie opłat za ciepło, poprawa gospodarowania odpadami komunalnymi czy zieleń miejska są tematy szczególnie mi bliskie z racji dotychczasowej działalności:

- przywrócenie możliwości wykupu mieszkań komunalnych z bonifikatą dla wieloletnich najemców w budynkach starszych niż 30 lat,
- uchwalenie bonifikat opłat przy ustawowym przekształceniu użytkowania wieczystego w prawo własności dla mieszkaniówki wybudowanej na gruntach miejskich,
- regulacja prawna gruntów w szczególności dla spółdzielni mieszkaniowych tam, gdzie budowano na podstawie decyzji administracyjnych,
- zwiększenie kompetencji samorządów niższego szczebla (dzielnicowych), szczególnie w sprawie uchwalania miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego, innego sposobu podziału budżetu dzielnic (tylko nadwyżka budżetowa dzielnicy trafiała by do miasta) czy zarządzania dzielnicowymi jednostkami budżetowymi (ZGN, ZTP

w dzielnicy, edukacja dzielnicowa),

- upodmiotowienie jednostek samorządowych najniższego szczebla osiedl poprzez m.in. ujednolicenie statutów, terminów wyborów i długości kadencji, a także możliwości delegowania przekazania im części kompetencji dzielnicowych w sprawach dotyczących osiedli.

No i na koniec najważniejszy i najbardziej bolesny temat, którym powinna się zająć Rada Warszawy – powstrzymanie przekazywania budynków z mieszkańcami oraz publicznych (szkoły, szpitale miejskie) właścicielom tzw. roszczeń. To w kompetencjach Rady Warszawy leży podjęcie uchwały o innym sposobie zaspokajania udokumentowanych, nie zaspokojonych w przeszłości roszczeń do gruntów przejętych na podstawie Dekretu Bieruta.

Liczę na to, że po ponad 10 latach zajmowania się przede wszystkim partyjnymi wojnami polsko-polskimi w samorządzie, ignorowaniu potrzeb i opinii mieszkańców, warszawiacy nareszcie się obudzą i wybiorą bezpartyjnych, swoich sąsiadów znających wspólne bolączki i wrażliwych na nasze wspólne potrzeby.

A KWW Bezpartyjnych Samorządowców z naszym kandydatem na prezydenta Sławomirem Antonikiem daje największą gwarancję, że Warszawa będzie zarządzana zgodnie z wolą i potrzebami jej mieszkańców.

**RYSZARD KRZYSZTOFOWICZ
PRZEWODNICZĄCY RADY
OSIEDLA MURANÓW**

Bezpartyjni idą do Sejmiku Mazowieckiego

Jako mieszkańcy Warszawy jesteśmy członkami nie tylko samorządów lokalnych (miejskiego, dzielnicowego, osiedlowego), ale też i samorządu regionalnego, którego obszarem działania jest województwo mazowieckie. Ta wspólnota liczy ponad 5 mln mieszkańców, a jej organami są Sejmik Mazowiecki i Zarząd Województwa Mazowieckiego z Marszałkiem Województwa na czele. Zgodnie z obowiązującą ordynacją wyborczą, w wyborach bezpośrednich wybieramy tylko radnych do Sejmiku, a następnie oni wybierają Marszałka i członków Zarządu Województwa.

W wyborach samorządowych 21 października br. każdy wyborca otrzyma cztery karty do głosowania, w tym pokazanych rozmiarów kartę z listami kandydatów na radnych Sejmiku. Pierwsza na niej będzie lista nr 1 – Komitet Wyborczy Wyborców Bezpartyjni

Samorządowcy, a pierwszym nazwiskiem kandydata w przypadku Śródmieścia, Mokotowa, Ochoty, Ursynowa i Wilanowa, będzie moje nazwisko. Pozwólcie więc Państwo, że przypomnę w telegraficznym skrócie, jakie zadania wykonuje samorząd Mazowsza.

Samorząd ten jest organem prowadzącym dla szeregu warszawskich placówek medycznych, jak Mazowiecki Szpital Bródnowski, Szpital Dzieciątka im. J. Bogdanowicza przy ul. Niekańskiej i inne. W związku z tym wydatkuje co roku dziesiątki milionów złotych na remonty, zakup wyposażenia i modernizację prowadzonych placówek. Innym ważnym zadaniem samorządu z zakresu opieki medycznej jest zapewnienie wszystkim mieszkańcom naszego województwa równego dostępu do usług ratownictwa medycznego.

Samorząd Mazowsza jest też orga-

nem założycielskim dla dwóch samorządowych spółek kolejowych, które obsługują nasze miasto, tj. Kolei Mazowieckich i WKD. Z mazowieckiego transportu kolejowego korzysta część mieszkańców Śródmieścia i osoby pracujące lub uczące się na terenie naszej dzielnicy. Urząd Marszałkowski systematycznie przekazuje środki na zakupy nowego taboru dla obsługi istniejących połączeń. Samorząd mazowiecki jest też 31-procentowym udziałowcem spółki Port Lotniczy Warszawa-Modlin, w którego budowę oraz dalszą rozbudowę zainwestował znaczne środki.

Do ważniejszych instytucji prowadzonych przez ten samorząd należy zaliczyć Bibliotekę Główną Województwa Mazowieckiego w Warszawie przy ul. Koszykowej oraz Mazowieckie Centrum Polityki Społecznej z siecią Ośrodków Wsparcia Ekonomii Społecznej.



Wojciech Matyjasiak

Wśród zadań MCPS jest też finansowanie Wojewódzkiego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych. Samorząd ten prowadzi na terenie naszego województwa, w tym w Warszawie, szereg placówek o charakterze muzealnym. Na listopad planuje się otwarcie kolejnego takiego obiektu: Muzeum Ignacego Jana Paderewskiego, jednego z ojców odnowicieli naszej niepodległości (w Warszawie przy ul. Parkowej).

Sejmik przekazuje też środki inne ważne cele, choćby na konserwację zabytków. Powstał Mazowiecki Instrument Wsparcia Infrastruktury Sportowej „Mazowsze 2018”, z którego gminy i powiaty mogły się ubiegać o pomoc na dofinansowanie budowy i remontów istniejących boisk, hal i innych obiektów do uprawiania sportu masowego i rekreacji. To wszystko oczywiście ważne zadania, ale jest jeszcze jedno, o którym nie możemy zapomnieć – to samorząd Mazowsza określa program rozwoju regionalnego naszego województwa i dzieli środki finansowe przekazywane na ten cel z budżetu Unii Europejskiej.

Dlatego w wyborach 21 października powinniśmy oddać swój głos na kandydatów bezpartyjnych, nie tylko do Rady Miasta czy Rady Dzielnicy, ale także na kandydata do Sejmiku Mazowieckiego. To dzięki naszemu głosowi sprawy mieszkańców będą słyszane pomiędzy wszechogarniającą nasz kraj partyjną wojną.

**WOJCIECH MATYJASIAK
BEZPARTYJNY Z-CA
BURMISTRZA DZIELNICY
ŚRÓDMIEŚCIE**

Czy Plac Narutowicza będzie wizytówką Ochoty?

Blisko 25 mln złotych, tyle przeznaczyło miasto Warszawa w Wieloletniej Prognozie Finansowej na przebudowę tego historycznego placu. Obecnie pl. Narutowicza funkcjonuje bardziej jako węzeł komunikacyjny. Pozostałą jego część stanowi teren parkowy. Plac Narutowicza jest jednak ważny nie tylko z powodów historycznych ale przez to, że komunikacyjne powiązany jest z ulicami: Grójecką, Barską, Słupecką, Akademicką, Filtrową, Józefa Supińskiego oraz Uniwersytecką i stanowi bardzo ważny element w komunikacji pomiędzy różnymi częściami miasta. W celu sporządzenia dokumentacji technicznej, umożliwiającej przebudowę pl. Narutowicza, przez firmy DAWOS Sp. z o.o. i LUWE Architekci Łukasz Węclawski opracowana została „Koncepcja techniczna przebudowy pl. Narutowicza w Warszawie”. Według przedstawionej koncepcji,

pl. Narutowicza uzyska zarówno walory miejsca przyjaznego mieszkańcom, jak i reprezentacyjnego charakteru placu miejskiego o różnorodnych funkcjach przy jednoczesnym utrzymaniu i usprawnieniu węzła komunikacyjnego. Podstawowe założenia tej koncepcji zakładają:

uzyskanie indywidualnej i jednorodnej kompozycji planu o przyjaznym klimacie, przy jednoczesnym powią-

zaniu z istniejącym otoczeniem, nawiązanie do przedwojennej kompozycji urbanistycznej (prosta ulica Grójecka, centralna przestrzeń miejska placu z dominantą – kościołem wg projektu Oskara Sosnowskiego, podkreślenie osi kompozycyjnych – wzdłuż ulic: Filtrowej, Uniwersyteckiej, Józefa Supińskiego), wyeksponowanie pomnika patrona placu – prezydenta Gabriela



Narutowicza, poprzez umieszczenie go w centralnej przestrzeni, usprawnienie rozwiązań komunikacyjnych, poprzez ułatwienia dla korzystania z transportu publicznego, zastosowanie rozwiązań poprawiających bezpieczeństwo pieszych i rowerzystów.

Realizacja inwestycji zgodnie z koncepcją w zakresie układu drogowego przewiduje zwężenie ul. Grójeckiej do dwóch pasów ruchu w każdym kierunku, co umożliwia zachowanie części wartościowych drzew w centralnej części placu, wydzielanie dróg rowerowych w przestrzeni chodnika oraz wydzielanie miejsc parkingowych wzdłuż ulicy. Pomiędzy jezdniami ul. Grójeckiej zachowana została linia tramwajowa, pozwalająca na zlokalizowanie przystanków dostępnych z przejścia dla pieszych przy ul. Barskiej oraz wydzielanie toku do skrzyżowania w prawo w ul. Filtrową.

Przewidziana została zmiana organizacji ruchu (zmiana kierunku ruchu) dotycząca m.in. ulic Barskiej i Słupeckiej z kontrapasami rowerowymi.

W obrębie placu przewidziano dwa skrzyżowania:

skrzyżowanie ul. Grójeckiej (klasy głównej G) z ul. Filtrową (klasy zbiorczej Z) i z ul. Słupecką (klasy lokalnej L), skrzyżowanie ul. Grójeckiej (klasy głównej G) z ul. Barską (klasy lokalnej L).

Dojazd do budynków położonych po wschodniej stronie placu oraz do projektowanych obiektów związanych z nową pierzeją możliwy jest od strony ulic: Filtrowej, Uniwersyteckiej, Maurycego Mochnackiego i Akademickiej. Jeżeli chodzi o ulicę Akademicką, to została ona przekształcona w ciąg pieszojezdny o ruchu uspokojonym i przewidziana wyłącznie jako dojazd do najbliższej zabudowy w obrębie kolonii Lubeckiego. Będzie można też na niej zaparkować samochód. Realizacja inwestycji rozpocznie się od sporządzenia dokumentacji projektowej. Oznacza to, że parametry i rozwiązania przyjęte w istniejącej koncepcji będą ponownie analizowane i mogą ulec zmianie. Inwestycja początkowo planowana była na lata 2017-2018, lecz już dziś wiadomo, że nieco się przeciągnie.

ANDRZEJ KOZERA

Samozarządzane społeczeństwo

Czy to w ogóle możliwe? Korzyści i wyzwania

Z Thuy Minh Dao rozmawia Barbara Bytniewska

BB: Skąd zainteresowanie samodzielnym zarządzaniem?

TMD: Z pochodzenia jestem Wietnamką, a tam obowiązuje tradycyjny, dość hierarchiczny model rodzinny, w której dzieci mają mało do powiedzenia. Jako że już od 7. roku życia mieszkałam poza Wietnamem, wartości i sposób bycia otaczającego społeczeństwa często różniły się od tego, co moi rodzice uważali za normę. To rodziło we mnie sprzeciw. Czułam, że to, czego wymaga się u mnie w domu, jest niesprawiedliwe i blokuje rozwój.

BB: Czyli miała pani poczucie totalnej kontroli?

TMD: Tak. Zupełny brak wolności.

BB: I wtedy myślała pani o samodzielnym zarządzaniu?

TMD: Nie od razu... Trochę czasu minęło, zanim zrozumiałam i zaczęłam wdrażać samodzielną administrację, czy jak to się teraz nazywa Turkus.

BB: Na czym to polega?

TMD: Zna Pani takie nieco filozoficzne równanie: Teza + Antyteza = Synteza? Jednostka, organizacja czy społeczeństwo, gdy wychodzi z etapu odgórnej kontroli, często wchodzi w jej antytezę – czyli w chaotyczną wolność. Ludzie, którzy wcze-

śniej trochę bezmyślnie funkcjonowali według odgórnych przepisów, gdy tych przepisów już nie ma, wcale nie stają się od razu mądrzejsi i wiedzą, jak korzystać z wolności. Jak to przedstawia Krasieński w „Nie-Boskiej Komedii”, rewolucja nie jest rozwiązaniem samym w sobie. Aby

nie zamknąć się w schemacie: teza /antyteza/ teza potrzebujemy syntezy, którą w tym przypadku jest „Turkus”.

BB: Mogłaby Pani podać konkretny przykład?

TMD: Pracuję od lat z rodzicami i jednym z bardzo częstych proble-

mów jest to, że w idei wolności pozwalają swoim dzieciom wchodzić sobie na głowę. Często, gdy dzieci nadużywają tej wolności, nie wytrzymują i reagują zakazami, groźbami i przestrogami. Potem ci sami rodzice znowu pozwalają dziecku na wszystko, aż do momentu kolejnego „przegięcia”. I tu mamy typowe błędne koło tezy i antytezy. Żeby powstała synteza, rodzic potrzebuje określić jasno swoje granice i w dialogu z dzieckiem ustalić reguły postępowania.

BB: Czyli jak by to wyglądało w społec-



W ramach rozwoju samoświadomości zapraszamy na comiesięczne otwarte spotkania pt. „Inspirujące spotkania z Points of You”. Najbliższe odbędzie się 11.10.2018 o godz. 18:30 w Nowym Świecie Muzyki na ul. Nowy Świat 63.

Podczas październikowego spotkania będziemy mówić o początkach. Poszukamy inspiracji, motywacji do działania w tym, co dla nas nowe. Uświadomimy sobie nasze zasoby, aby korzystać z nich, nawet gdy pojawią się przeszkody na naszej drodze.

Wrześniowe spotkanie zostanie poprowadzone przez trzech certyfikowanych trenerów Points of You® - Joanna Szeluga, Minh Thuy Dao (Melissa) i Marek Wardęcki. Zapraszamy na mój publiczny profil FB: www.facebook.com/MelissaDaoMusic

czeństwie?

TMD: Moim zdaniem istnieją dwa fundamentalne filary, które umożliwiają zbudowanie społeczeństwa turkusowego, nie opierającego się na hierarchii i zewnętrznym systemie motywacyjnym, tylko na samodzielnym wyborach jednostek. Filarem pierwszym jest świadomość jednostek co do ich wartości, celów i potrzeb, drugim jest umiejętność prowadzenia empatycznego dialogu.

BB: Startuje Pani w najbliższych

wyborach do Rady Warszawy. Czy pani postulat ma związek z tworzeniem turkusowego społeczeństwa?

TMD: Będziemy do tego dążyć. Chciałabym, by miasto postawiło na pomoc mieszkańcom, zwłaszcza młodym, w pobudzeniu ich wewnętrznej motywacji do działania. Marzy mi się stworzenie systemu wsparcia dla ludzi szukających swojej ścieżki życiowej. Najbardziej szczęśliwe i produktywnie jest miasto, w którym ludzie cieszą się swoją pracą, którzy postrzegają pracę jako sposób na dawanie wartości.

BB: Nie uważa Pani, że to dość utopijne myślenie?

TMD: Może i tak. Ale przecież bez wizji nie ma rozwoju. Poza tym uważam, że to konieczność. Wraz z bardzo mocną kulturą indywidualizmu, która się rozwija w Polsce i na świecie, gdzie młodzi ludzie potrzebują i domagają się coraz większej wolności, sposób zarządzania państwem musi się też zmienić. Jeżeli trzymający władzę nie zaczną wprowadzać idei „turkus”, reakcją może być zwrot w stronę totalitaryzmu. Trzeba wyjść z tego błędnego koła.

BB: Jaką strategię proponuje Pani jako rozwiązanie?

TMD: Przede wszystkim wzrost świadomości. Samozarządzania nie można nakazać. Opiera się na mądrości – indywidualnej i zbiorowej. Czyli strategią jest ciężka praca u podstaw...

BB- Dziękuję za rozmowę!

Spółecznik z Ochoty

Z Maciejem Bohosiewiczem, prywatnym przedsiębiorcą i spółecznikiem, kandydatem do Rady Dzielnicy ze Starej Ochoty rozmawia Paweł Suliga

PS – Jest pan znany z ochrony tradycji polskich na Kresach przed zaginięciem. Skąd to zamiłowanie?

MB – Pochodzę z ormiańskiej rodziny kresowej i wraz z moją żoną Martą czynnie pielęgnuję rodzime tradycje i kulturę. Od kilku lat wspólnie organizujemy wyjazdy dla dzieci i młodzieży na Ukrainę, gdzie pracujemy przy renowacji tamtejszych przepięknych cmentarzy, poznajemy dzieje i zwyczaje polskich kresowiaków, odkrywamy wspólnie ślady wielokulturowej polskości na kresach.

PS – To kosztowne hobby. Ale codzienność to jednak Warszawa

MB – Jak najbardziej. Tutaj najwięcej mogę pomóc potrzebującym. Moja kancelaria prawna specjalizuje się w prawie wizowym i należy do sieci kancelarii udzielających bezpłatnego wsparcia osobom wymagającym takiej pomocy. Dotyczy to najczęściej osób z ziem dawnej Rzeczypospolitej.

PS – No właśnie. Dzisiejsza Warszawa to nie tylko „Słoki” z Polski, ale i coraz więcej imigrantów.

MB – Wielokulturowość to nasza polska tradycja. Dlatego aktywnie zajmuję się sprawami mniejszości narodowych w Polsce. Byłem Współprzewodniczącym Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych. Jestem również działaczem fundacji i stowarzyszeń gromadzących Polaków zainteresowanych swoją historią i pochodzeniem etnicznym. W ramach tego wraz instytucjami kultury współorganizuję z imprezy przybliżające mieszkańcom miast zwyczaje i historię mniejszości etnicznych w Polsce. Ich tradycje, zasługi dla Rzeczypospolitej a także muzykę i twórczość literacką.

PS – W Warszawie nie tak dawno też organizował Pan ciekawe uroczystości...

MB – I to kilka. Myślę, że najważniejsza to pogrzyb Matki Nieznanego Żołnierza. Jej zapomniany i zniszczony grób udało się nam odnaleźć w Suwałkach. Ekshumowane szczątki uroczyste zostały pochowane na Wojskowych Powązkach, a tablica pamiątkowa zawisła na Placu Piłsudskiego. Jadwiga Żarugiewiczowa, Lwowianka pochodzenia ormiańskiego, której syn zginął i nie został odnaleziony pod-

czas obrony Lwowa, była osobą, która wskazała trumnę ze szczątkami podobnie poległego bezimiennego obrońcy, złożoną w Grobie Nieznanego Żołnierza.

W 2018 roku zostałem odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi za działalność na rzecz ratowanie dorobku kulturowego i historycznego polskich Kresów oraz wkład w przywracanie pamięci zapomnianym postaciom polskiej historii.

PS – Wiele ma Pan zajęć. Dlaczego zatem jeszcze samorząd?

MB – Jako mieszkaniec tzw. starej Ochoty, części Warszawy cudem niemal ocalałej od zniszczeń wojennych, chciałbym zadbać o zachowanie jej historycznej tożsamości, koncepcji urbanistycznej i prawidłowej konserwacji zabytkowych budynków. Jestem zaniepokojony sytuacją, że ta część miasta nie jest chroniona Planami Miejscowymi! To pole do nadużyć i zagrożenie dla budynków.

PS – Za brak planów w tak ważnych miejscach w Warszawie odpowiada nie dzielnica, ale zwolniony w wyniku afery reprivatyzacyjnej były wiceprezydent Warszawy.

MB – I tym bardziej niepokojący

jest fakt, że burmistrz nadzorujący Wydział Architektury na Ochocie promuje obecnie tą osobę jako kandydata na prezydenta! My, mieszkańcy Ochoty musimy mieć nad tymi sprawami choćby częściowo kontrolę.

Za jedno z najważniejszych zadań uważam rewitalizację Placu Narutowicza i jego okolic, zgodną z wymogami budowlanymi XXI w., ale z zachowaniem unikalnego charakteru tego miejsca. Innym ważnym zadaniem będą działania na rzecz rozwiązania problemu parkowania w starej części Ochoty.

PS – Dużo Pan jeździ po świecie, czy na Ochocie można zastosować jakieś zagraniczne „nowinki”?

MB – Niedawno w sąsiedniej dzielnicy z sukcesem wprowadzono program „Zielone Śródmieście”. Wzorowano się na Paryżu, gdzie podobne rozwiązania widziałem już kilka lat temu. To oznacza, że i u nas, w ramach lokalnych inicjatyw społecznych, można zachęcić mieszkańców do działań na rzecz popra-



wy otoczenia, utrzymania czystości, czy zwiększania powierzchni prze-myślanej i zieleni dostosowanej do warunków miejskich.

Francja to też modelowy przykład rozwoju sportowego młodzieży. A my mamy zrujnowany stadion Skry. To też trzeba zmienić.

Potrzebne są też działania na rzecz stworzenia przyjaznego dla mieszkańców urzędu dzielnicy. Wprowadzenie systemu poradnictwa dla mieszkańców, w tym bezpłatnego systemu poradnictwa prawnego, czy podatkowego.

PS – Dziękuję za rozmowę i życzę powodzenia.



BEZPARTYJNI
SAMORZĄDOWCY

**Sławomir
ANTONIK**

Kandydat na Prezydenta Warszawy

Zamiast partii wybierz Warszawę!

www.bezpartyjni.warszawa.pl

Materiał finansowany przez KWW Bezpartyjni Samorządowcy